

KS. WOJCIECH PAZERA

W KRĘGU ZAGADNIEŃ MORALNYCH I SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH NA AMBONIE

I. Nie tylko Biblia źródłem kaznodziejstwa

Prof. Viktor Schurr, nazywany klasykiem nowoczesnej homiletyki, stwierdza, że pierwszorzędnym źródłem kaznodziejstwa jest Pismo św. a drugorzędny świat współczesny. Pismo św. jest, według niego, główną ale nie jest jedyną „księgą kaznodziejstwa”. Jest nią także świat, człowiek, historia, kultura, problemy społeczno-egzystencjalne, myśl współczesna, znaki czasu, życie codzienne i problemy nurtujące dzisiejszą ludzkość itp. Nie tylko słowo Boże ale i *vox temporis* trzeba przyjmować jako *vox Dei*¹.

Chrześcijański kerygmat obejmuje wszystkie objawione, zawarte w Piśmie św. i Tradycji, prawdy wiary oraz zasady moralności. Kaznodziejstwo nie może ograniczać się wyłącznie do przekazu treści biblijnych, do wyjaśnienia tekstów Pisma św. Konieczna jest ich odpowiednia aktualizacja, adaptacja, inkulturacja. Co więcej - kaznodziejstwo winno być także interpretacją aktualnych wydarzeń, znaków czasu, sytuacji życiowych i problemów ludzkich w świetle Ewangelii.

W konkretnym kazaniu względnie homilii nie wystarczy fachowo objaśniać tekst biblijny, sądząc przy tym, że zawiera on, co należy do istoty kazania, mianowicie kerygmat chrześcijański i aktualną problematykę życia w dzisiejszym świecie. Wiadomo, że szereg problemów egzystencjalnych czy intelektualnych nie istniało w czasach powstania Pisma św. - przed 2-3 tysiącami lat. W tekstach biblijnych nie ma mowy np. o problemach cywilizacji technicznej, o zagrożeniach ekologicznych, czy o biogenetyce.

Sam tekst biblijny i jego wyjaśnienie nie jest wystarczającą treścią kazania. Oprócz niego musi zostać uwzględniona sytuacja słuchacza, środowisko społeczne i problemy egzystencjonalne, wydarzenia publiczne i prądy kulturowe oraz cały splot warunków życiowych takich jak praca zawodowa, sprawy bytowe i kulturalne, opinia publiczna, a także mentalność i potrzeby współczesnego człowieka. Inaczej jeszcze mówiąc, problematyka słuchacza i jego sytuacja personalno-egzystencjonalna ma swoją rangę - w łączności z zasadą uznawania istotnej wartości oraz znaczenia tekstu biblijnego.

¹ V. Schurr, *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg 1980, s. 166.

W kazaniu musi zachodzić ścisła korelacja między tekstem biblijnym a aktualną sytuacją, między zbawczymi wydarzeniami historycznymi a osobistym doświadczeniem kaznodziei oraz słuchaczy.

Pismo św. zarówno Starego jak i Nowego Testamentu zawiera nie tylko prawdy wiary i normy etyczne, nie tylko treści dotyczące relacji człowieka do Boga (wertykalny wymiar religii) i układów międzyludzkich (wymiar horyzontalny), ale także problematykę społeczno-egzystencjalną, kulturową czy nawet polityczną. Sytuacja społeczno-kulturalna i egzystencjalna w czasach biblijnych była odmienna od współczesnej. Dlatego konieczna jest ciągła aktualizacja orędzia biblijnego, jego odpowiednia adaptacja i eksplikacja w kontekście wciąż nowych uwarunkowań historycznych i społeczno-egzystencjalnych. Konieczna jest także stała konfrontacja treści Objawienia Bożego ze współczesną myślą filozoficzną i prądami kulturowymi. O tym zadaniu mówi Sobór Watykański II w następujący sposób: „Kościół ma zawsze obowiązek badać znaki czasu i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego stosunku do siebie. Należy zatem poznawać i rozumieć świat, w którym żyjemy, a także jego nieraz dramatyczne oczekiwania, dążenia i właściwości” (KDK 4).

II. Inspiracje soborowe w homiletyce

Soborową Konstytucję *Gaudium et spes* określa się jako Magna Charta Kościoła głoszącego współczesnemu światu zaktualizowany kerygmat chrześcijański.

Wydaje się, że w czasach kryzysu wiary religijnej i związanej z tym laicyzacji za szczególnie punkt odniesienia trzeba uznać właśnie Konstytucję *Gaudium et spes*. Podejmuje ona nie tylko ścisłe teologiczne prawdy o Kościele, ale również problematykę społeczno-egzystencjalną, problemy nurtujące współczesnego człowieka i rodzinę ludzką. Problemy te oraz pytania rozwiązuje w świetle Ewangelii. Stosuje przy tym metodę indukcji, którą homiletyka uznaje za najbardziej wskazaną i odpowiednią. Metoda ta polega na tym, iż punktem wyjścia w konkretnym kazaniu jest sytuacja egzystencjalna słuchaczy, ich problemy, potrzeby, aspiracje, pytania, życie codzienne, a nie - jak w metodzie dedukcji - tekst biblijny czy dogmat. W *Gaudium et spes*, jak zresztą i w innych dokumentach Urzędu Nauczycielskiego np. w encyklice *Mater et Magistra* punktem wyjścia jest także sytuacja społeczno-egzystencjalna i antropologiczna, a dopiero po jej prezentacji i analizie następuje naświetlenie jej pozytywnym wykładem nauki Kościoła.

III. Problemy społeczne w kaznodziejstwie

Chodzi tu o odpowiedź na pytanie: czy i w jaki sposób kaznodzieja powinien podejmować na ambonie zagadnienia społeczne, bezpośrednio związane z codzienną sytuacją socjalną?

Wydaje się, że najbardziej instruktywna w tej materii jest Konstytucja *Gaudium et spes*. Jest ona wielką homilią Kościoła do świata. Jest modelem i wzorcem chrześcijańskiego kerygmatu o Chrystusie, o człowieku, o świecie - o ich wzajemnych relacjach. Spośród szczegółowych problemów nurtujących współczesną ludzkość Sobór

podjął najważniejsze analizując je i ukazując chrześcijańskie rozwiązania. Są to przede wszystkim sprawy małżeństwa i rodziny, kultury ludzkiej, życia gospodarczo-społecznego oraz politycznego, solidarności rodziny ludzkiej i pokoju (KDK 46).

Są to kluczowe tematy kościelnego przepowiadania. Współczesne kaznodziejstwo czerpie inspirację i treści z dokumentów soborowych. Są to tematy, których kaznodzieja nie może pomijać sugerując się, iż w tekstach biblijnych występują one tylko *implicite*. Rzeczywiście niewiele jest wypowiedzi ewangelicznych bezpośrednio dotyczących np. zagadnień społeczno-gospodarczych i politycznych. Niemniej jednak Kościół nauczający nie może ograniczać się tylko do mistagogii, do dogmatyki, ale musi podejmować kwestie społeczne i także polityczno-moralne. W tych kwestiach musi przedstawiać chrześcijańską naukę i oceny moralne. Stąd też obok pozytywnego wykładu tejże nauki wydaje Kościół również krytyczną ocenę tych działań społecznych i politycznych, które są sprzeczne z Ewangelią i Dekalogiem.

Taką naukę i oceny głosi nie tylko papież i biskupi, lecz także wszyscy kaznodzieje kierujący się wskazaniami Ewangelii Chrystusa i Urzędu Nauczycielskiego. Tego rodzaju działalność kerygmatyczna Kościoła jest niczym innym jak realizacją funkcji profetycznej, która należy do istoty jego zbawczego posłannictwa.

IV. Kaznodziejstwo wobec zagadnień polityczno-moralnych

Powstaje pytanie czy krytyka zła, błędów i różnych wypaczeń w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym należy do kompetencji chrześcijańskiego kaznodziei, czy też jest uzurpacją i tzw. działalnością pozareligijną określaną jako „mieszanie się do polityki”.

Soborowa odpowiedź jest następująca: „Kościół winien mieć zawsze i wszędzie prawdziwą swobodę w głoszeniu wiary, w przekazywaniu swojej nauki społecznej (...), a także w wydawaniu oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz” (KDK 76). Według tej wypowiedzi Soboru Kościół ma prawo głosić prawdy wiary i naukę społeczną, natomiast nie głosi on polityki - tylko ją ocenia w świetle wskazań moralnych zawartych przede wszystkim w Dekalogu.

Do kryteriów tej oceny należy zaliczyć następujące elementy: podstawowe prawa osoby ludzkiej oraz jej dobro duchowe. Innym kryterium jest dobro wspólne społeczeństwa. Dobro to, w nauczaniu Soboru jest fundamentalnym celem i sensem polityki. Polityka to troska o dobro wspólne (enc. *Laborem exercens*, 20), a nie tylko sztuka rządzenia państwem. Przez dobro wspólne należy rozumieć sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeczenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość (KDK 74).

Ks. prof. Michał Czajkowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie postawił następujące pytanie: „Czy Pan Jezus mieszał się do polityki?”. W odpowiedzi wyjaśnił znaczenie słowa polityka: *polis* - miasto, państwo; *politica* - to sprawy publiczne; *politike techné* - to sztuka rządzenia państwem, sztuka zajmowania się sprawami publicznymi. Rzecz jasna, że *politike techné* należy do zadań świeckich chrześcijan - stwierdza ks. profesor.

Następnie w oparciu o tekst Ewangelii św. Mateusza 22, 15-22 przeprowadził egzegezę słów: „oddajcie co cesarskiego cesarzowi a co Bożego Bogu”. Cytuje przy

tym stwierdzenie żydowskiego egzegety Pinchasa Lapide, który nazywa Pana Jezusa teopolitykiem, który wkracza w sprawy publiczne z Bożym orędziem, z Bożą miarą.

Wśród chrześcijan istnieje podział kompetencji. Świeccy uprawiają tzw. pole cesarskie, co nie wyklucza ich misji profetycznej.

Duchowni - kaznodzieje, jako urzędowi głosiciele słowa Bożego nie mogą uprawiać działalności politycznej w sensie zawodowym, w sensie kierowania państwem, walki o władzę czy działalności partyjnej ale zgodnie z orędziem Ewangelii mają pełnić misję profetyczną. Polega ona na ocenie sposobów postępowania „cesarza” z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej.

Na pytanie - czy Jezus mieszał się do polityki - ks. prof. Czajkowski odpowiada twierdząco, bo: „Tak, jestem Królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 33-37).

Dawanie świadectwa prawdzie ma aspekt polityczny. Chrystusa doprowadziło do śmierci (śmierć Jezusa ma wymiar polityczny, bo jej skutki nieustannie dotyczą kształtu świata).

Kościół jest światłem i solą ziemi (Mt 5, 13-16). Spełnia misję prorocką i historiotwórczą. Stąd aspekt polityczny posiada:

- a) samo zwiastowanie Ewangelii ze wszystkimi jej konsekwencjami,
- b) kontestowanie tam, gdzie używając wyrażenia św. Pawła, naruszana jest „prawda Ewangelii”, prawa ludzkie a przede wszystkim Boskie,
- c) sugerowanie konkretnych rozwiązań w społeczeństwie i świecie.

Z uwagi na to, że człowiek jest bytem społecznym i politycznym Ewangelia przeznaczona dla człowieka musi objąć obie sfery jego egzysten, czyli płaszczyznę społeczną i polityczną.

Reasumując - w sensie etymologicznym polityka to wszystkie formy organizacji spraw publicznych. Papież Jan Paweł II w *Laborem exercens* nazwał politykę troską o dobro wspólne. W tym sensie Jezus „uprawiał politykę” i wkraczał w porządek tego świata. Dlatego Kościół jest do tego zobowiązany. Hierarchia, duchowni i świeccy mają obowiązek troski o dobro wspólne.

Tutaj tkwi sens funkcji profetyczno-krytycznej Kościoła. Kościół nie uprawia polityki, lecz ją pozytywnie lub negatywnie ocenia. W *Gaudium et spes* czytamy, że Kościół (...) nie powinien wiązać się z żadną szczególną formą kultury albo systemem politycznym, gospodarczym czy społecznym (KDK 42). Nie oznacza to jednak, że Kościół może czy powinien izolować się od problemów społecznych lub politycznych, nurtujących człowieka i narody. Spełniając swoją profetyczno-zbawczą funkcję Kościół ma obowiązek stawać się nieraz opozycją moralną - nie zaś polityczną - opozycją wobec zła społecznego, wobec niemoralnej polityki państwa, wobec nadużyć, błędów i złych poczynań władzy państwowej, której jedyną legitymacją oraz racją bytu winno być staranie o dobro wspólne obywateli a także służebna i roztropna troska o to dobro.

Wszyscy prorocy starotestamentalni nie tylko pozytywnie nauczali prawd wiary i zasad etycznych, ale również krytycznie oceniali, karcili i piętnowali np. niesprawiedliwość społeczną, grzechy bałwochwalstwa lub morderstwa popełniane przez członków narodu czy jego przywódców politycznych. Tak czynił ostatni prorok Starego Testamentu, św. Jan Chrzciciel, który za krytykę niemoralnego życia króla Heroda: cudzołóstwa i zbrodni (por. Łk 3, 19) - został ścięty w więzieniu.

Za krytykę zła społecznego i polityczno-moralnego zapłacili życiem także prorocy ery chrześcijańskiej: biskup Stanisław ze Szczepanowa, Tomasz Beckett, Tomasz Morus, arcybiskup Oscar Romero oraz ksiądz Jerzy Popiełuszko.

Wydaje się, że funkcję profetyczno-krytyczną ma pełnić Kościół nie tylko ad extra, ale i ad intra, czyli zarówno wobec zła w świecie, jak i zła występującego w Kościele. Można by postawić kwestię: czy Kościół i kaznodziejstwo może dyktować normy moralne ludziom niewierzącym lub ateistycznej władzy państwowej, skoro oni nie uważają się za członków Kościoła? Otóż może i powinien to czynić - dlatego, że prawo naturalne streszczone w Dekalogu obowiązuje wszystkich ludzi, w każdej epoce, niezależnie od światopoglądu. Prorocy Starego Testamentu piętnowali również niesprawiedliwe postępowanie władców pogańskich. Św. Paweł ostro krytykował upadek moralny Rzymian (por. Rz 1, 18-32). Boże przykazanie nie zabijaj obowiązuje wszystkich ludzi. Dlatego kaznodzieja może i powinien krytykować np. politykę demograficzną państwa, które legalizuje zabójstwo nienarodzonych dzieci lub eutanazję. Ma też kaznodzieja obowiązek zachęcać wiernych do przeciwstawiania się środkami pokojowymi polityce, która nie respektuje podstawowych praw osoby ludzkiej i nie uwzględnia godności człowieka jako dziecka Bożego.

Chrześcijański kaznodzieja, podobnie jak prorocy i sam Chrystus, ma prawo i obowiązek krytykować wszelką niesprawiedliwość społeczną i przemoc, bronić krzywdzonych, domagać się sprawiedliwości i poszanowania godności osoby ludzkiej oraz podstawowych praw człowieka. Krytyka taka nie może być uznawana za mieszanie się do polityki, nie może być nazywana „politykowaniem” - lecz jest ona po prostu wypełnieniem profetyczno-krytycznej misji Kościoła w każdej epoce i w każdym kraju.

V. *Gaudium et spes* jako model współczesnej homilii

Sobór Watykański II można nazwać „Wielkim Kaznodzieją”, a jego 16 dokumentów - „wielkimi homiliami”. Większość z tych dokumentów adresowana jest w zasadzie ad intra Kościoła, niektóre zaś także ad extra, zwłaszcza Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym oraz Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich.

Gdy porównujemy dokumenty adresowane ad intra z tymi ad extra, można dostrzec znamienne różnicę w sposobie korzystania z Pisma św. Mianowicie Konstytucje dogmatyczne o Kościele oraz o Objawieniu, a także o liturgii, bardzo obficie cytują Pismo św.; poza tym stosują metodę dedukcji podczas, gdy np. w Konstytucji *Gaudium et spes* została zastosowana metoda indukcji a Pismo św. cytowane jest stosunkowo rzadko.

Dla wielu mówców kościelnych modelem kaznodziejstwa jest Konstytucja o liturgii świętej. Często do niej nawiązują i głoszą homilie mistagogiczne. Inni zaś wzorują się na wielkiej homilii soborowej, jaką jest Konstytucja o Objawieniu Bożym. Mówią oni kazania biblijne, interpretując teksty Pisma św. jako natchnione słowo Boże. Posługują się często cytatami z Pisma św. Są również kaznodzieje, którzy chętnie czerpią z Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* i głoszą naukę o Kościele jako misterium. Wydaje się jednak, że dla większości współczesnych kaznodziejów wzorcem i modelem - zarówno pod względem stosowanej metody jak i treści - jest Konstytucja *Gaudium et spes*.

W soborowej Konstytucji duszpasterskiej kaznodzieja znajduje metodę indukcji i dialogu. Oba sposoby postulowane są przez współczesną homiletykę. Metoda tzw. antropologicznej indukcji polega na tym, iż punktem wyjścia nie jest dogmat, prawda objawiona, czy tekst biblijny ale człowiek i jego problemy, jego doświadczenie egzystencjalne a także sytuacja życiowa i społeczna. Metodę tę zastosowano w *Gaudium et spes*. Najlepszą ilustracją tej metody jest przemówienie św. Pawła na areopagu ateńskim (por. Dz 17). Najpierw nawiązuje on do religijności Ateńczyków i wskazuje na ołtarz poświęcony nieznanemu Bogu. Następnie mówi im o Tym Nieznanym: jest Nim Jezus Chrystus Zmartwychwstały.

W zakresie treści - ważną wskazówką dla kaznodziejstwa, wynikającą z Konstytucji *Gaudium et spes* jest antropocentryzm. Ojcowie Soboru stwierdzają we wstępie, że człowiek stanowi klucz całego wykładu o Kościele w świecie współczesnym. W analizie *Gaudium et spes* trzeba podkreślić nie tylko jej antropocentryzm, ale przede wszystkim jej chrystocentryzm. Pod tym względem Konstytucja jest doskonałym modelem współczesnego kaznodziejstwa.

Warto dodać jeszcze uwagę o biblijnym charakterze tej Konstytucji. Jest w niej niewiele cytatów z Pisma św. Nie znaczy to jednak, że jest ona mało biblijna. Konstytucja pastoralna Soboru jest modelem homilii w duchu biblijnym. Nie ma w niej wiele cytatów z Pisma św. Wykład i narracja zawarta w Konstytucji opracowana jest w duchu Pisma św. W duchu i świetle Objawienia Bożego prezentuje treści dotyczące Boga, człowieka, Kościoła i świata. W tym samym duchu ukazuje splot problemów społecznych, politycznych i kulturalnych oraz trudne zagadnienia moralne.